

## Pantera wolne zwierze

Czerwony Tulipan

Jak pyszny dywan rozpościeram  
pod but zwycięzcy swoje ciało  
A wbrew pokorze drgają mięśnie -  
Skoczyć do gardła by się chciało

Puszyście wspinam się ku ustom  
Patrz z bliska w szmaragdowe ślepia  
Ty drżysz, tobie zasycha w gardle  
"Na dół, maleńka" - uciekam

Każesz mi usiąść - siadam miękko  
Grzbiet przeginając stromym łukiem  
O jeszcze, jeszcze, rób tak jeszcze -  
Cichutkim witam dłoń pomrukiem

Widzisz czerwony błysk języka  
Jak płochy oblizuje wargi  
Choć męski, śmieszny strój włożyłeś  
Twój strach jest dla mnie całkiem nagi

Wdycham twój zapach, cała płonę  
Tlą się obręcze sennie w mroku  
Dopiero ogień co mnie spala  
Rozżarzy je ślad mego skoku

Znowu świst bata blisko, bliżej  
Złović choć w biegu kroplę śliny  
Ach, jak ty cudnie lśniesz od potu  
Gdy wokół siebie tak krążymy

Czemu więc patrzysz z nienawiścią  
Gdy w gardle tłumię żądy ryk?  
Czyżbyś naiwny władco myślał  
Że to coś więcej jest niż cyrk?

Pogromco, moja wola  
Wyznaczy ile ci należy!  
Inni są pod bat - ja chociaż w klatce  
Wolne zwierzę!